

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 1-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Wraz z polepszeniem się warunków obserwacyjnych, w okręgu Sommy na wielu odcinkach wszczęła się ożywiona działalność artylerji.

W okolicy Courcellette Anglicy w godzinach wieczornych wyruszyli ze znacznymi siłami do ataku z linii Gueudecourt—Lesboeufs. Na północ od Courcellette atak ten został powstrzymany przez nasz ogień ochronny. Na wschód od Transloy zaś atak został złamany ze znacznymi stratami, w niektórych miejscach po walce na bliski dystans.

Grupa wojsk następcy tronu

Na wschodnim brzegu Mozy panowała chwilami bardziej ożywiona walka działowa.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po silnem przygotowaniu działowem Rosjanie przy nastaniu zmroku zaczęli dokonywać energicznych kontrataków na zdobyte przez nas 30 października pozycje na wschodnim brzegu Narajówki. Ataki te, wznawiane pięciokrotnie, nie powiodły się z krwawymi stratami.

Również wojska tureckie, pomimo silnych ataków, utrzymały w swych rękach zdobyty teren i odrzuciły w jednym miejscu za pomocą szybkiego kontrataku nieprzyjaciela, który przedarł się tam.

Nad Bystrzycą Sołotwińską wojska austriacko-węgierskie za pomocą ognia odparły oddziały nieprzyjacielskie.

Front wojsk generała - kawalerji arcyksięcia Karola.

W Siedmiogrodzie sytuacja ogólna nie uległa zmianom. Na zachód od drogi, wiodącej po przez Predeal, pułki austriacko-węgierskie osiągnęły poważne powodzenie, które przedarły się do pozycji rumuńskiej i zdobyły 10 dział, należących do piechoty i 17 karabinów maszynowych.

Na południo-wschód od przejścia «Czerwonej Wieży» nasz atak poczynił postępy.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena.

Nie zaszedł żaden wypadek o poważniejszym znaczeniu.

Front Macedoński.

W wygięciu Cernej oraz pomiędzy jeziorami Batkowo i Tahino znowu wzmożła się działalność artylerji.

Kwatera główna 2-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

W północnej części frontu Sommy działalność artylerji poczęła się ożywiać. Natarcie angielskie na północ od Courcellette z łatwością zostało odparte.

Ataki francuskie na odcinku Lesboeufs—Rancourt przyniosły przeciwnikowi nieznaczne korzyści. Na północno-wschód od Morval oraz w północno-zachodniej części lasu St. Pierre—Vaast ataki te przeważnie bardzo krwawo zostały odparte. Wojska nasze mimo zaciętego oporu ze strony Francuzów posunęły się naprzód w części północnej Sailly.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Walka artylerji na prawo od Mozy kilkakrotnie wzmagala się do wielkiej gwałtowności, szczególnie zwracali Francuzi swój ogień z ciężkich dział burzących przeciwko fortowi Vaux, który już w nocy na rozkaz opuszczony został przez nasze wojska bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, po poprzednim wysadzeniu ważnych części.

FRONT WSCHODNI.

Front generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie wojsk generała Linsingena pułki westfalskie i wschodnio-pruskie pod wodzą generał-majora Ditfurtha uderzyły na pozycje rosyjskie, wysunięte na lewy brzeg Sto-

chodu około Witomierza i na południe od tej miejscowości.

Obok znacznych strat krwawych utracił przeciwnik jako jeńców 22 oficerów i 1508 żołnierzy i zostawił w naszym ręku 10 karabinów maszynowych i trzy przyrządy do miotania min. Straty nasze są nieznaczne.

Na południe od Aleksandrowska w czasie udanej wycieczki wzięliśmy 60 jeńców.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach pomyślne operacje przeciwko pozycjom rosyjskim na północ od Dorna-Watry.

Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim położenie bez zmian. Rumuńskie ataki przeciwko wojskom sprzymierzonym, które posunęły się za przełęcz Altschanz i Predeal, przyniosły przeciwnikowi tylko straty. Wzięliśmy 8 oficerów i 200 żołnierzy.

Na południo-wschód od przełęczu Czerwonej Wieży w dalszym ciągu rozwijają się walki dla nas pomyślne.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Front generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Konstanca ostrzeliwana była bez skutku ze strony morza.

Front Macedoński.

Serbskie natarcia w kolanie Czernej oraz na północ od Nidze Planiny zostały odparte.

Na froncie Strumy ożywione walki przednich oddziałów.

Pierwszy generał-kwaternistrz.

Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 1 listopada.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała - kawalerji arcyksięcia Karola.

Na zachód od doliny Predeal udało się naszym wojskom wdrzeć do pozycji nieprzyjacielskiej, przyczem zdobyto 10 dział piechoty i 17 karabinów maszynowych.

Na południe od przełęczu Czerwonej Wieży zdobyliśmy teren.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po energicznem przygotowaniu działowem próbował nieprzyjaciel podczas zapadających ciemności zawiadnąć z powrotem pozycjami, utracone-

mi na wschodnim brzegu Narajówki. Mimo pięciokrotnego ataku masowego pozycje nasze bez wyjątku zostały utrzymane.

Podobnie rozbiły się silne natarcia na wojska tureckie.

Nad Bystrzycą Sołotwińską oddziały nieprzyjacielskie zostały rozproszone za pomocą ognia.

FRONT WŁOSKI.

Na południowym skrzydle nadbrzeżnego frontu w ciągu dnia wczorajszego nieprzyjacielski ogień działowy i minowy spotęgował się znowu do wielkiego napięcia.

Od godz. 3 po południu piechota nieprzyjacielska rozpoczęła posuwanie się ku naszym pozycjom w dolinie Wippachu i na płaskowzgórzu Karst, uważając rozbite nasze okopy za gotowe do natarcia, skoro jednak przeszedł nieprzyjaciel do ataku, za pomocą ognia wstrzymującego lub kontrataku był odpierany. Wieczorem ogień przycichł, w nocy jednak trwał znowu z wielką zaciętością.

Włoscy lotnicy zrzucili wiele bomb na Duttuola Sisana i Miramar, nie wyrządzając żadnych, godnych wspomnienia strat.

Kapitan Scheunzel stracił ponad zatoką Panzano aeroplan typu Patroniego.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na froncie c.-k. wojsk żadnych wypadków nie było.

Wiedeń, 2 listopada.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała - kawalerji arcyksięcia Karola.

Na południo-wschód od przełęczu Vöres—Torony (Czerwonej Wieży) posunęliśmy się naprzód.

Austro-węgierskie i niemieckie wojska, walczące na nieprzyjacielskim terytorjum na południe i południo-wschód od Brasso (Kronstadt), odparły ataki rumuńskie.

W południowej Bukowinie i w okolicy Capulu pomyślne operacje przednich oddziałów.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Wojska niemieckie armji generała Tersztzyńskiego wyparły nieprzyjaciela około Witomierza na południo-wschód od Słotwina z mocno ufortyfikowanej pozycji. Wzięto 22 rosyjskich oficerów, 1500 żołnierzy, 14 karabinów maszynowych i 3 przyrządy do rzucania min.

FRONT WŁOSKI.

Na froncie Gorycji rozpoczęła się ofensywa włoska. Druga i trzecia armja nieprzyjacielska, uzupełnione

po ostatnich wielkich walkach świeżymi siłami, atakowały poniżej Gorycji. Dzięki bohaterstwu naszych wojsk pierwszy ogólny atak został odparty.

Potem jak w ciągu przedpołudnia silny ogień nieprzyjacielski doszedł do niezwyklej gwałtowności, piechota nieprzyjacielska rozpoczęła w południe szturm.

W dolinie Wippach wzgórze, położone na wschód od Vertobjicy, miały być zdobyte za każdą cenę. Siedem brygad nieprzyjacielskich, walczących na wąskim odcinku, zostało tu odpartych.

W północnej części płaskowzgórza Karstu rozpoczął się po godz. 11 przed południem atak piechoty włoskiej, której narazie udało się przeniknąć poza pierwszą linię naszych, całkiem zniszczonych okopów.

Dzięki na szeroką skalę poprowadzonym kontratakach naszych dzielnych wojsk udało się wyprzeć z powrotem Włochów, przyczem jednak Lokvica pozostała w ręku wroga.

Osiem dywizji włoskich brało udział w tem natarciu. W części południowej płaskowzgórza utrzymaliśmy się mimo wściekłych ataków na naszych pozycjach.

Zasługa powodzeń dnia wczorajszego w znacznej części należy się krańskiemu pułkowi 27 piechoty landwery oraz doświadczonemu zachodniogalicyskiemu pułkowi piechoty 32 landszturmu. Pułki te odparły ataki nieprzyjacielskie, utrzymując się mimo największej liczebnej przewagi przeciwnika. Również zasługują na najwyższą pochwałę pułki № 41 i № 11, które wzięły przeszło 1000 jeńców i 7 karabinów maszynowych.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-lieutenant.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofja, 31 października.

Front Macedoński.

Znowu odparliśmy słabe nieprzyjacielskie oddziały, które posunęły się nieco naprzód na południo-zachód od jeziora Malik.

We wschodnim odcinku zagiecia Cerne Serbowie próbowali nacierać, jednakże za pomocą kontrataku wyparci zostali z powrotem do swych pozycji wyjściowych.

Podobnie odparliśmy słaby atak nieprzyjacielski na Dobrem Polu. W dolinie Moglenicy i po obu stronach Wardaru walki patrolowe.

Na froncie Belasica Planina i nad Strumą artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała bez skutku niektóre zamieszkałe miejscowości przed frontem.

Na wybrzeżu morza Egejskiego—spokój.

Front rumuński.

Sytuacja bez zmiany.

BERLIN (31 października). Łódź podwodna U 53 powróciła pomyślnie do ojczyzny ze swej wyprawy poza ocean Atlantyczny.

BERLIN (1 bm). Dotychczasowy szef urzędu prasowego wojennego, major Dentelmoser, otrzymał zgodnie z życzeniem dymisję z nadaniem mu stopnia podpułkownika i z zezwoleniem na noszenie uniformu sztabu generalnego.

Równocześnie majorowi Stotten zostało powierzone kierownictwo wojennego wydziału prasowego.

Sprawa Bałtyku.

Od pewnego czasu publiczność niemiecka żywo interesuje się sprawami t. zw. prowincji Nadbałtyckich, poświęcając im bardzo wiele czasu i uwagi.

Artykuły, dotyczące tej kwestji, znajdują się w różnych czasopismach, a oprócz tego od czasu do czasu wychodzą i większe studia, teje sprawie poświęcone.

Niedawno właśnie ukazała się książka Engelhardta p. t. «Die deutschen Ostseeprovinzen Russlands. Ihre politische und wirtschaftliche Entwicklung. München», a także wydawnictwo p. t. «Ostsee und Ostland», które zawiera szereg utworów beletrystycznych, tymże prowincjom poświęconych.

«Zeitung der X Armee», wychodząca w Wilnie, cały swój ostatni numer poświęciła również Kurlandji. Z numeru tego podajemy poniżej w streszczeniu artykuł wstępny, pióra prof. dr. Schiemanna z Charlottenburga:

«Prawdą jest, że krwawa i rozgłośna wojna, którą obecnie prowadzimy, nie po to przez nas została podjęta, by czynić podboje i zdobywać nowe terytoria. Chwyciliśmy za broń, aby bronić naszego honoru i granic. Obecnie jednak po dwóch latach wojny osiągnęliśmy ten cel, że ojczyzna nasza, z wyjątkiem małego kąca w Alzacji, wolna jest od nieprzyjaciela, że zajęliśmy Belgię, kawał Francji, Polskę, Litwę, Kurlandję, pomogliśmy Austrii odebrać Sandżak Nowobazarski, a Bułgarom umożliwiliśmy odebranie Serbom zdobytych, poparliśmy wreszcie Turcję radą i czynem. Wszystko to jednak, co zrobiliśmy, nie jest dostateczną nagrodą za ofiary Niemiec. Nie po to przelewaliśmy krew, by oswozić Polskę, pomócenie naszemu sprzymierzeńcowi Austrii było naszym obowiązkiem honoru, za spełnienie którego w przyszłości nie oczekujemy żadnej innej nagrody, jak dochowanie wiernie przymierza.

Nie można dzisiaj powiedzieć, co stanie się ze zdobytymi przez nas terytorjami. Jest jednak jeden cel, do którego dążyć powinniśmy i który, da Bóg, osiągniemy, a jest nim utworzenie z Bałtyku znowu morza Niemieckiego, podobnie jak był nim Bałtyk do połowy 16-go wieku.

Na wybrzeżach Bałtyku niema ani jednej piędzi ziemi, któraby nie była zdobyta krwią i pracą niemiecką i nie wyrwana ze stanu barbarzyństwa.

Gdy kupcy niemieccy po raz pierwszy doszli do Dźwiny, piraci z Ozylii i Estlandji napadali jeszcze na wybrzeża szwedzkie, uniemożliwiając żeglugę i handel z wybrzeżem wschodnim. Uwolniliśmy morze od piratów i zdobyliśmy cały kraj, aż do ujścia Narwy poza Pejpus, dla kultury niemieckiej. Zbudowaliśmy miasta i zamki, kościoły, klasztory i szkoły, i broniliśmy przez 300 lat granic tego kraju przed Rosjanami, Polakami i Litwinami. Państwo, które tu powstało, było w ręku dumnego zakonu rycerskiego, część którego była również w Prusach. Wytrwali oni na swem stanowisku aż do chwili, kiedy miecz wypadł im z ręki, a miasta oprócz Rygi i Rewla zostały zamienione w popiół. Z niemieckiego morza stał się Bałtyk sferą wpływów duńskich, szwedzkich, polskich. Żaden jednak z tych narodów nie zdołał opanować morza. Nie zdołano również opanować i niemieckiego wybrzeża Bałtyckiego. Mimo obcych rządów i spustoszenia, kraj ten stał niemieckim językiem, kulturą, duchem. Był wierniejszy ojczystym Niemcom, niż ci jemu.

Nie zmieniła się sytuacja i w chwili, kiedy Liflandja dostała się

pod władzę Rosji. Mimo 200-set letniego panowania rosyjskiego kraj pozostał niemieckim, a Rosjanie w duchowym znaczeniu nigdy panami jego nie byli, podobnie jak, nigdy nie byli panami Bałtyku.

Czy obecnie nie przyszła czasem chwila, kiedy te pozory rosyjskiej władzy na Bałtyku i terenie Liflandji będzie można znieść, i zamiast rosyjskich pozorów, ustalić niemiecką rzeczywistość.

Sądymy, że tak i wierzymy, że nie można będzie pomyśleć nawet wyższej nagrody za wszystkie ofiary Niemiec, jak uzyskać z powrotem ten kraj i to morze.

Daj Boże, aby nadzieje nasze i zamiary zostały spełnione!»

Takiem życzeniem kończy dr. Schiemann swój znamieny artykuł.

Dookoła wojny.

Rada wojenna francuska w sprawie rumuńskiej.

Z Paryża donoszą: we czwartek ubiegły w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta republiki Poincarego zebrała się najwyższa rada wojenna, zwołana celem zastanowienia się nad położeniem w Rumunji. W naradzie tej uczestniczyli między innymi: prezes ministrów Briand, ministrowie: wojny, marynarki, spraw wewnętrznych, finansów, trzej ministrowie stanu, generałowie: Joffre i Castelnau. Komisja wojskowa izby deputowanych wysłuchała wczoraj (piątek) sprawozdania Brianda o położeniu na Bałkanach. Komisje izby deputowanych: spraw wewnętrznych, armji i marynarki postanowiły odbyć wspólne zebranie, celem zastanowienia się nad położeniem na półwyspie Bałkańskim. Specjalna delegacja parlamentarna wysłana do Salonik, ma zdać sprawę o armji Sarrailla. Komisja wojskowa senatu pod przewodnictwem Clemenceau ma dziś wysłuchać referatu Brianda o kampanji rumuńskiej.

W sztabie rumuńskim.

Korespondent «Budapesti Hirlap» domosi z nad granicy rumuńskiej, że rozkaz ministerjum rumuńskiego wojny o odwołanie wojsk na linię Czerniowce—Bukareszt wydany został na mocy postanowienia rady koronnej, która odbyła się pod przewodnictwem króla Ferdynanda w Jasach. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele sztabu generalnego angielskiego, francuskiego i rosyjskiego.

Na czele misji rosyjskiej stoją generałowie Kuropatkin i Dimitrjew, misją francuską kieruje generał Berthelot. Misje te miały wielki wpływ na decyzje rady koronnej. Plan rucił generał Berthelot, który wystąpił gorąco za oddaniem Mołdawji i podtrzymywał swoje zdanie, by przeszkodzić połączeniu się armji Mackensena i Falkenhayna.

W Eoha wypadków w Dobrudży.

Do gazety moskiewskiej «Russkoje Słowo» donoszą z Reni, że dwie trzecie armji rosyjsko-rumuńskiej zdążyły się uratować z Dobrudży do Bessarabji.

Jak pisze sprawozdawca wojenny «Bierzewja Wiedomosti», wojska związkowe (niemiecko-bułgarsko-tureckie) walczyły w Dobrudży z zaciętą energją. Chociaż Rumuni próbowali stawiać opór na każdym wzgórzu i w każdej wiosce, natarcie armji związkowej ani na chwilę nie wykazywało znudzenia. Sprawozdawca oświadcza że cofanie się wojsk rosyjsko-rumuńskich zaczęło się w końcu odbywać z «niezwykłą szybkością», chociaż dowództwo naczelne wolałoby,

aby odwrót odbywał się w bardziej powolnym tempie.

Bardzo znaczne krwawe straty odnieśli Serbowie, którzy uważali walki w Dobrudży za decydujące o losach Serbji i niedawali się niczem zastraszyć.

Jak podaje «Berl. Tagebl.», z Londynu donoszą do Rotterdamu, że w decydujących sferach rumuńskich zostały otrzymane wiadomości, na podstawie których można wnioskować, że przegrupowanie wojsk rumuńskich i okazana przez Rosjan bardzo poważna pomoc wpłyną wkrótce na zmianę sytuacji.

Również do «Berl. Lokalan.» donoszą z Malmö, że w ostatnich dniach odbywały się wciąż ważne narady w rosyjskiej kwaterze głównej, poświęcone nowopowstałej sytuacji w Rumunji. Rosja zamierza nadal o własnych siłach kontynuować walkę w Dobrudży. Wobec tego właśnie, po porażce, odniesionej nad wałem Trajana, główna część wojsk rumuńskich cofnęła się przez mosty na Dunaju do Rumunji właściwej, rosyjskie zaś wojska cofały się przez Dobrudżę w kierunku północnym.

Z Karlsruhe donoszą, że według pism szwajcarskich, w rumuńskiej kwaterze głównej jest oczekiwane przybycie angielskiego marszałka Frencha na radę wojenną, w której mają również przyjąć udział król Ferdynand i francuski generał Berthelot.

Sprawy polskie.

Nowy memoriał hr. Wielopolskiego.

«Times» donosi z Petersburga, że hr. Wielopolski i poseł Skirmunt złożyli ministrowi Protopopowi memoriał w sprawie rychlejszego zniesienia ograniczeń wyznaniowych dla Polaków.

Memoriał porusza kwestję losu dzieci z małżeństw mieszanych, języka polskiego w wykładach religji itp. Memoriał wspomina też o szeregu faktów, gdy uczniów katolickich zmuszano do brania udziału w nabożeństwach prawosławnych i uczenia się religji według zasad cerkwi prawosławnej.

Dalej memoriał zaznacza, że od szeregu lat nie są obsadzone biskupstwa, że stawiane są przeszkody tworzeniu się klasztorów katolickich i w sposób sztuczny zredukowano ilość klasztorów katolickich z dwustu do dziewięciu zaledwie.

Memoriał wypowiada nadzieję, że wszystkie wyłuszczone dezyderaty będą rozstrzygnięte w duchu manifestu.

Spekulacja ziemią.

«Godzina Polski» pisze:

Kłeska, jaka spadła na pewną część ziemiaństwa, zwłaszcza drobnorolnego, wskutek działań wojennych, spowodowała w licznych wypadkach konieczność likwidowania ziemi przez właścicieli. Wywołało to spekulację, której skutki przedstawiają poważne niebezpieczeństwo.

W ziemiach Kieleckiej i Radomskiej uwijają się różni spekulanci ziemią, którzy informują się o obdłużonych majątkach.

W sandomierskim oraz opatowskim powiecie małomiasteczkowi żydźli już traktują z chłopami sprawę kupna ziemi.

Chęć sprzedaży ziemi przez chłopów, a co zatem idzie, myśl o łatwych zarobkach w fabrykach po wojnie, w przerażający sposób szerzy się w tych stronach.

Niemcy.

Debata o cenzurze w Reichstagu.

Dnia 30 i 31 października w Reichstagu odbywały się debaty w spra-

wie cenzury, które były połączone z dyskusją nad wnioskami prawodawczymi, dotyczącymi stanu wojennego i obłożenia.

W rezultacie tych debatów szereg pomienionych wniosków został przekazany tej samej komisji, która została wyłoniona dla rozpatrzenia kwestii więzienia przewencyjnego. Propozycja utworzenia wojskowej instancji centralnej została po krótkiej dyskusji przyjęta w trzech czytaniach. Następne posiedzenie Reichstagu miało się odbyć we czwartek.

Z głównej komisji Reichstagu.

W głównej komisji Reichstagu został przyjęty znaczną większością głosów zgłoszony przez kilka frakcji wniosek co do unormowania odpowiednio do podrożenia artykułów żywności sumy, wydawanej na przeżywienie się żołnierzy, którzy ze względu na służbowych muszą sami żywić się. Przez tą samą większość został przyjęty wniosek co do udzielania dłuższego urlopu żołnierzom żonatym, szczególnie starszym z pomiędzy nich i obciążonym znaczną ilością dzieci. W końcu został przyjęty również wniosek socjal-demokratyczny, domagający się stosowania do przepisów, które zakazują urzędowania specjalnych kuchi dla podoficerów.

Narada komisji rady związkowej.

W dniu 30 i 31 października w pałacu kanclerza Rzeszy odbyła się narada komisji do spraw zagranicznych rady związkowej pod przewodnictwem bawarskiego ministra państwowego hr. v. Hertlinga. Kanclerz Rzeszy i tym razem udzielił komisji wyczerpujących informacji o ogólnej sytuacji wojskowej i politycznej.

Austro-Węgry.

Nowy gabinet austriacki.

«Wiener Zeit.» ogłasza odręczne listy cesarza Franciszka-Józefa, wylosowane do prezesa ministrów von Körbera.

W piśmie tem cesarz mianuje b. ministra Dr. Franciszka Kleina — ministrem sprawiedliwości, generał-pułkownika barona v. Giorgi ponownie ministrem obrony krajowej, barona v. Hussareka ponownie ministrem kultury i oświaty, barona von Trnka ponownie ministrem robót publicznych, drugiego prezesa głównej izby sądowej barona v. Schwartzena — ministrem spraw wewnętrznych, b. namiestnika Galicji, Dr. Bobrzyńskiego — ministrem bez teki, b. szefa sekcji Dr. Franciszka Stibrala — ministrem handlu, szefa sekcji Karola Marek'a — ministrem finansów, generał-majora Ernesta Schaible — ministrem kolejowym i hr. Henryka Clam-Martini — ministrem rolnictwa.

W innym piśmie odręcznym cesarz wypowiada swe całkowite uznanie ustępującym ministrom: ks. Hohenlohe, Hohenbergerowi, Forsterowi, Cenkerowi, Morawskiemu, Lethowi i Spitzmüllerowi, przyczem mianował cesarza księcia Hohenlohe dożywotnim członkiem austriackiej Izby panów, Morawskiemu zaś, Lethowi i Spitzmüllerowi nadał order korony żelaznej 1-iej klasy.

We środę, 1 bm. w południe nowomianowani prezes ministrów, dr. v. Körber miał złożyć przysięgę cesarzowi w pałacu, w Schonbrunnie.

Następnie mieli przysięgać cesarzowi nowo mianowani członkowie ministerjum. Po ukończeniu tej ceremonii cesarz Franciszek-Józef udzielił audjencji prezesowi ministrów i nowomianowanemu członkowi gabinetu.

«Berl. Tagebl.» pisze w sprawie nowomianowanego: «Lista osób, które zostały przez v. Körbera włączone w skład gabinetu, potwierdza pod każdym względem oczekiwania, że nowy prezes ministrów nie zadowolony się kroczeniem dalej po utartej drodze, lecz że zamierza wystąpić przed narodem, a prawdopodobnie i wobec parlamentu z politycznym i gospodarczym programem, opartym o nowe zasady».

Zebrań konwentu senjorów.

W tych dniach odbyło się zebrań przywódców stronnictw w austriackiej Izbie deputowanych (konwent senjorów), zwołane dla omówienia kwestji, czy Austriacka Rada państwa ma jeszcze przed ukończeniem wojny wznowić swe czynności. Jak wiadomo, znaczna większość uczestników zebrań oświadczyła się za wznowieniem obrad parlamentu austriackiego.

Ze strony Polaków na zebraniu tem przemawiał prezes Koła Polskiego, dowodząc, że stanowisko i powaga monarchji wymagają zwołania Rady Państwa.

«Przecież nawet w Rosji parlament jest czynny — mówił p. Billiński. — I my, Polacy, potrzebujemy wolnej trybuny, z której moglibyśmy wygłaszać nie tylko nasze życzenia, ale i nasze skargi. Jesteśmy przedstawicielami narodu, który już prawie trzy lata znosi ciężary wojny, i to nie tylko ciężary, ale i takie, które przy czynnym parlamencie bezwzględnie mogłyby być usunięte lub złagodzone».

ROSJA.

„Riecz“ o dążeniach Rosji do Carogrodu.

«Riecz» posuwa się w swem przeciwnym i opozycyjnym usposobieniu aż do tego stopnia, iż zarzuca naczelnemu dowództwu rosyjskiemu, że pogrzebało ono marzenie wszechrosyjskie co do posiadania Carogrodu raz na zawsze. Zdobycie i posiadanie Carogrodu stanowiło od dawna jeden z główniejszych punktów programu rosyjskiego, ale obecna wojna nie tylko nie przyczyniła się do osiągnięcia tego celu, lecz jeszcze osiągnięcie to oddaliła. Oddalenie to widzi «Riecz» w tem, że armji rosyjskiej nie udało się powstrzymać naporu niemiecko-bułgarskiego w kierunku morza Czarnego.

Rosja zadowolona się ufortyfikowaniem Dunaju?

«Russkij Inwalid» zaznacza, podobno na podstawie informacji zaczerpniętych bezpośrednio z kół wojskowych, iż naczelne dowództwo rosyjskie zamierza ograniczyć się na rumuńskim froncie do ufortyfikowania linii Dunaju. Linja ta ma być wybudowana tak, żeby była nie do zdobycia. W związku z tem pozostaje, że Rosja zrezygnowała swego dawnego zamiaru stawiania ofensywie niemiecko-bułgarskiej czoła na terytorjum Dobrudży.

Sprawy ekonomiczne.

«Lok. Anz.» donosi ze Sztokholmu: Według sprawozdania rocznego

rosyjskiego gospodarstwa ekonomicznego Rosji podczas wojny przedstawia się jak następuje:

Ogólny import wyniósł 1 i pół miljaru rub. i przeniósł znacznie import lat ubiegłych. Eksport opadł do jednej piątej poprzedniego, a wywiezione zboże stanowi zaledwie 6 proc. wywozu 1913 r. Mimo zmniejszenia wywozu zboża ilość zapasów jego w Rosji zmalała, co należy przypisać ogromnym zapotrzebowaniom armji.

Produkcja cukru z powodu utraty Polski i Kurlandji jest słaba. Sytuacja rolnictwa pogarsza się z powodu ogromnego przechodzenia rąk robotczych od rolnictwa do przemysłu.

Z powodu braku paszy wieśniacy zmniejszyć musieli ilość bydła.

Ze świata.

Bordeaux—Odesa.

«Politiken» otrzymuje od swego paryskiego korespondenta następujące doniesienie:

«Znany senator Herriot ogłasza artykuł, omawiający olbrzymi plan, jaki zamierza się wykonać po wojnie, plan, który wzbudził jaknajwiększe zainteresowanie, tem więcej, iż zainteresowały się nim także rządy francuski i włoski. Herriot projektuje budowanie kolei z Bordeaux przez Ljon, Turyn, Medjolan, Trjest, Białogród i Bukareszt do Odesy. Kolej ta stanowić ma dogodną komunikację pomiędzy gęsto zaludnioną Europą zachodnią, a Europą wschodnią, nie obfitującą stosunkowo w produkty fabryczne, bogatą wszakże w produkty spożywcze i surowce. Kolej taka niezależnie Francję i Rosję od jedynej drogi, łączącej obecnie te kraje, a prowadzącej z Paryża przez Berlin do Warszawy, a stamtąd do Moskwy i Petersburga. Projektowana kolej stałaby się również konkurencją dla słynnej linii Bagdadzkiej, gdyż nietrudnem byłoby połączyć ją odnogą z Konstantynopolem».

Tyle projekt Herriota.

Pytanie tylko, któredy projektodawca zamierza dostać się z Włoch do Rumunii?

Upadek wpływów japońskich w Chinach.

Gazety petersburskie, donosząc o otrzymaniu przez kapitalistów amerykańskich koncesji na budowę kolei od Datuifu do Lauzenfu na terytorjum Chin, zastanawiają się nad zjawiskiem tem i pytają, czy nie oznacza to upadku ekonomicznych wpływów japońskich w Chinach?

«Birż. Wied.» wyrażają nawet życzenie, żeby Japonja przedsięwzięła kroki obronne przeciwko tej najnowszej akcji zaczepnej Ameryki na Dalekim Wschodzie.

Norwegja a Niemcy.

Ag. tel. Wolffa donosi z Chrystjanji, pod datą 31 października, że rząd norweski kontynuował swe narady z prezydjum Storthingu oraz z przywódcami poszczególnych frakcji nad zredagowaniem odpowiedzi na notę niemiecką. Rząd zaweszał również na te narady swego posła w Sztokholmie, Hagerupa, znanego prawnika, który reprezentował Norwegję na konferencjach w Haadze oraz posła w Berlinie, v. Dittena, który 31 ub. m. przybył do Chrystjanji.

Do «Berl. Lokalanz.» donoszą z Chrystjanji, że rząd norweski odbył naogół trzy takie narady, w ostatniej z nich właśnie przyjmował udział i poseł norweski w Berlinie, v. Ditten.

Do gazety szwedzkiej «Afton Tidningen» donoszą z Chrystjanji, że jednocześnie z pomienionymi powyżej naradami, toczą się pertraktacje pomiędzy Niemcami a norweskim ministerjum spraw zagranicznych.

Gazeta duńska «Politiken», omawiając kwestję konfliktu niemiecko-norweskiego, zaznacza podniecające wywody prasy koalicyjnej, która wysuwa na plan pierwszy możliwość wojny pomiędzy Norwegją a Niemcami, a nawet uważa za niuniknione wprost zaostrenie się konfliktu niemiecko-norweskiego. W przeciwstawieniu do tych alarmujących pogłosków gazeta «Politiken» pisze, że konflikt pomiędzy Niemcami a Norwegją nie został wywołany przez sprzeczne interesy, które nie dają się pogodzić. W rzeczywistości Niemcy i Norwegja są bliskie zbliżenia, wobec czego jest prawdopodobne, że pertraktacje doprowadzą do usunięcia różnicy zdań. Inna gazeta kopenhaska «Berlingske Tidende» przypuszcza, że urzędowa odpowiedź norweska na notę niemiecką podziela wyjaśniająco i uspokajająco.

Z Chrystjanji donoszą do «Voss. Zeit.», że 28 października na giełdzie w Chrystjanji spadek kursu papierów przybrał b. znaczne rozmiary «Dagbladet» sądzi, że sytuacja jest przedsmakiem zbliżającego się niuniknionego krachu.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 194 marek (proponowano)
100 rb. = 198 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 2/3.

OBWIESZCZENIE.

Termin zgłaszania udziałów przez mieszkańców Wilna, na pożyczkę, ogłoszoną w dn. 14 września 1916 r. jako oprocentowaną i zwrotną w wysokości 1 miliona rubli, zostaje przedłużony do 15 listopada 1916 r.

Wpłata pożyczki winna nastąpić w trzech równych ratach: do 1 grudnia 1916 r., 20 grudnia 1916 r. i 10 stycznia 1917 r.

Zgłoszenia przyjmowane są w ratuszu (Stadtkreisamtskasse), ul. Dominikańska 3.

W interesie obywateli leży, aby pożyczkę pokryć całkowicie w drodze dobrowolnych zgłoszeń, ponieważ w razie przeciwnym suma brakująca do 1 miliona rb., zostanie ściągnięta w drodze kontrybucji, nie oprocentowanej i niezwrótej.

Wilna, den 1 Nowember 1916.

Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Huberta.
Jutro: Karola Boromeusza.
Pejutrze: Zachar. i Elżb.
Wschód słońca—o g. 7 m. 32.
Zachód słońca—o g. 5 m. 58.

Z WILNA.

— **Roboty kanalizacyjne.** Roboty murarskie około urządzenia głównego kolektora kanalizacyjnego w Ponarach już zostały ukończone. Zawdzięczając temu wylot ścieków



